

EUROPEJSKA I POLSKA PRZESTRZEŃ PRZEPIŁYWÓW



prof. dr hab.

Tomasz Komornicki

Kierownik Zakładu
Przestrzennego
Zagospodarowania
Instytutu Geografii
i Przestrzennego
Zagospodarowania
PAN, wykładowca
UMCS w Lublinie,
przewodniczący
Komitetu

Przestrzennego
Zagospodarowania
Kraju PAN, członek
Rady Doskonałości
Naukowej.

W przeszłości członek
zespołu ekspertów
opracowujących
Koncepcję

Przestrzennego
Zagospodarowania
Kraju 2030.

t.komorn@twarda.pan.pl

Położenie w przestrzeni przepływów i powiązań determinuje obecnie pozycję społeczno-gospodarczą miast i regionów. W skali kontynentalnej dynamika większości przepływów jest najszybsza w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce.

Tomasz Komornicki

Instytut Geografii i Przestrzennego
Zagospodarowania PAN w Warszawie

Od kilku dekad coraz lepiej zdajemy sobie sprawę, że nasze życie gospodarcze i społeczne jest uzależnione od przepływów. W latach 90. XX wieku wskazał na to Manuel Castells, dowodząc, że przestrzeń, w której żyjemy, nie może być już opisywana jako zbiór miejsc, ale raczej jako układ wielokierunkowych powiązań. To położenie w systemie interakcji determinuje rolę miast i regionów. O ich faktycznej sytuacji decyduje zatem ich pozycja w przestrzeni przepływów. Oczywiście powiązania i przepływy miały znaczenie także wcześniej. Były motorem napędowym rozwoju i innowacji od czasów starożytnych, przez okres wielkich odkryć geograficznych i czasy podbojów kolonialnych, aż po rewolucję przemysłową. Nigdy jednak w tym stopniu, co obecnie, nie określały one losów narodów, miast, firm i poszczególnych osób.

Współczesny układ powiązań i przepływów nakłada się na uwarunkowany historycznie rozkład cech społeczno-gospodarczych jednostek terytorialnych. W ostatnich dekadach bardzo szybko zwiększa się dynamika procesów globalnych skutkujących przepływami (delokalizacji, niestabilności geopolitycznej, nierówności ekonomicznych, zmian klimatu). Z kolei nagle, niespodziewane zdarzenia (jak np. pandemia COVID-19 lub agresja rosyjska na Ukrainę) można

analizować w kategoriach zakłóceń uformowanego wcześniej systemu powiązań.

Wśród podstawowych przyczyn ukształtowania się nowej rzeczywistości należy wymienić procesy integracyjne (w tym otwarcie i większą przenikalność granic politycznych), ograniczanie barier celnych, zmniejszające się koszty transportu, rosnącą mobilność społeczeństw (migracyjną, turystyczną, edukacyjną) oraz zmiany technologiczne (teleinformatykę). Ponadto na niektóre przepływy, np. migracje, coraz silniej oddziałują także różnice w rozwoju gospodarczym i poziomie życia. Co więcej, o roli przepływów możemy mówić zarówno w skali globalnej, jak i w ujęciu lokalnym. Przepływy to nie tylko handel międzynarodowy, lecz także nasze codzienne dojazdy do pracy.

Sieć powiązań

Jednoznaczna ocena naszego uwikłania w przepływy nie jest łatwa. Z jednej strony globalne sieci powiązań przynoszą wymierne korzyści w postaci dyfuzji innowacji, technologii i wiedzy, z drugiej jednak nadmierne zależności mogą tworzyć zagrożenia, szczególnie w czasach recesji lub w obliczu konfliktów geopolitycznych. Także w wymiarze lokalnym wielokierunkowość powiązań daje często lepszą pozycję na rynku pracy, zwiększa możliwości wyboru. Jednocześnie jednak może prowadzić do pogorszenia stanu środowiska. Postulat zmian organizacji naszego w życiu w kierunku gospodarki obiegu zamkniętego to także propozycja zmniejszenia geograficznego zasięgu powiązań.

Niezależnie od oceny rosnącego znaczenia przepływów wymuszają one odmienne spojrzenie na prze-



TOMASZ KOWRŃSKI

strzeń oraz sytuację poszczególnych miast i regionów jako na pochodną oddziaływań zewnętrznych. Bez analizy przepływów staje się niemożliwe poprawne opisanie struktur funkcjonalno-przestrzennych nie tylko na poziomie państw, lecz także jednostek lokalnych. Nie jest to proste, bo systemy statystyki publicznej (poszczególnych krajów, a także Eurostatu) pozostają w tyle za zmianami technologicznymi i dynamiką powiązań. Z jednej strony teoretycznie dysponujemy dziś ogromnymi zbiorami danych (*big data*), z drugiej badacze oraz władze publiczne nie mają do nich pełnego dostępu.

Powiązania międzyregionalne

W latach 2020–2022 próbę kompleksowej oceny europejskiej przestrzeni przepływów podjęto w ramach projektu ESPON IRiE („Interregional relations in Europe”, espon.eu). W projekcie najprawdopodobniej po raz pierwszy analizowano równoległe kilkanaście rodzajów powiązań międzyregionalnych o bardzo różnej naturze. Badanie obejmowało zarówno inwestycje kapitałowe i handel zagraniczny, jak i migracje, turystykę, transfery wiedzy, wymianę studentów, a także przepływy transportowe. Dla każdego typu relacji wykonano macierz 297×297 . Odpowiada ona liczbie regionów NUTS2 (każdy mniej więcej wielkości polskich województw) w całej Unii Europejskiej poszerzonej o Wielką Brytanię, Szwajcarię, Norwegię, Islandię i Lichtenstein. Tam gdzie to było możliwe, korzystano z danych obserwowanych. Kiedy takich danych brakowało, posługiwano się modelowaniem.

Wyniki projektu nie zostały jeszcze w pełni opublikowane. Z całą pewnością dowiodły jednak, że „prze-

plywowa” mapa Europy jest nieco inna niż ta, do której przywykliśmy – z gospodarczym jądrem zwanym „błękitnym bananem” i rozległymi peryferiami. Rdzeń „Europy przepływów” jest w porównaniu do rozkładu PKB przesunięty nieco bardziej na północ. W relacjach między regionami intensywniej uczestniczą Skandynawowie niż mieszkańcy Europy Południowej. Wiele wskaźników opartych na przepływach (np. ich bilansie) tworzy jednak na mapie Europy mozaikę. Regiony silnie powiązane sąsiadują z tymi, które nadal są bardziej zamknięte na relacje zewnętrzne. Co ciekawe, jest tak zarówno w twardym jądrze Europy Zachodniej, jak i na peryferiach. Możemy powiedzieć, że przepływy szybko różnicują przestrzeń społeczno-gospodarczą Europy, czyniąc ją znacznie bardziej skomplikowaną, niż wydaje się to niektórym politykom.

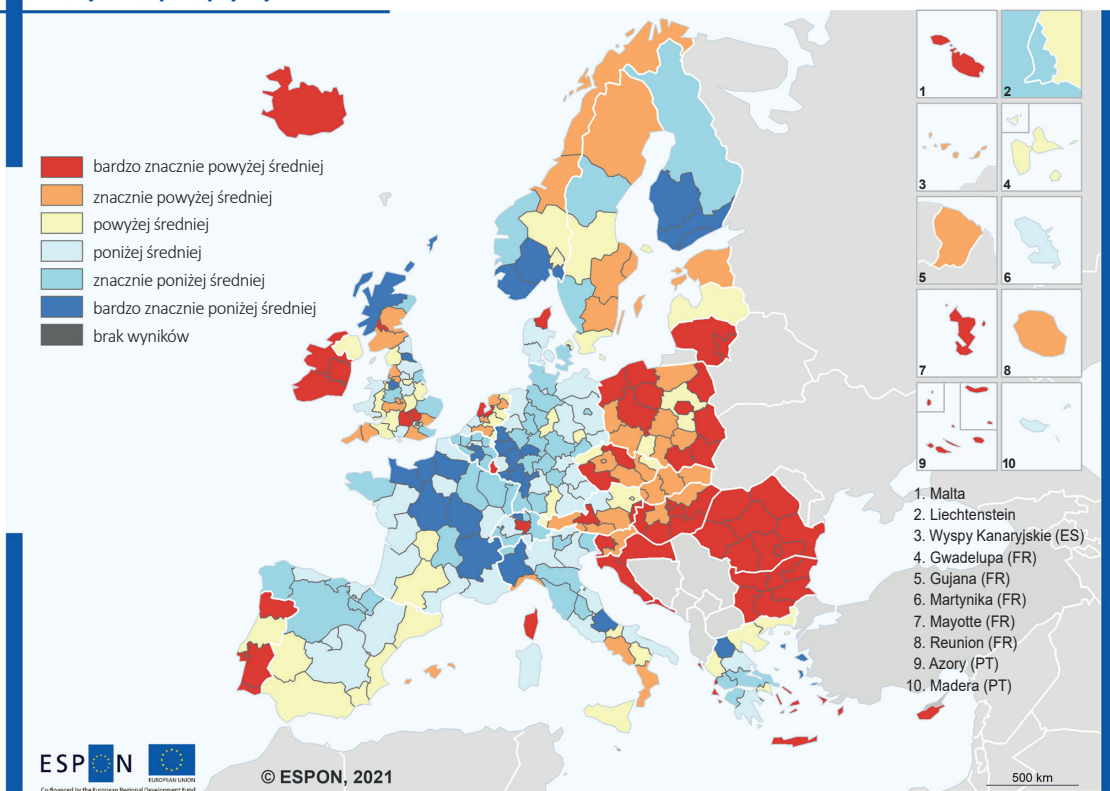
W uzyskanych wynikach znajdziemy także dobre wiadomości z polskiego punktu widzenia. Dynamika przepływów większości rodzajów jest najszybsza w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Możemy zatem mówić o przepływowej konwergencji. Europa staje się też bardziej policentryczna. W latach 90. XX wieku profesorowie Klaus R. Kunzmann i Michael Wegener z Uniwersytetu w Dortmundzie zaproponowali, by na poziomie Unii Europejskiej wspierać wybrane ośrodki na peryferiach, które będą równoważyć koncentrację gospodarki w „błękitnym bananie”. Najnowsza analiza przepływów pokazała, że tak właśnie się dzieje. Możliwe jest zidentyfikowanie jednostek, które możemy nazwać bramami. Struktura i intensywność przepływów jest tam podobna do tej, którą notujemy w rdzeniu Europy. Takie jednostki stają się gwarantem stopniowego wyrównywania dysproporcji

Dynamika przepływów
 w Europie w latach
 2010–2018

Źródło:
 Interregional relations
 in Europe, 2022, ESPON

Wszystkie przepływy

- bardzo znacznie powyżej średniej
- znacznie powyżej średniej
- powyżej średniej
- poniżej średniej
- znacznie poniżej średniej
- bardzo znacznie poniżej średniej
- brak wyników

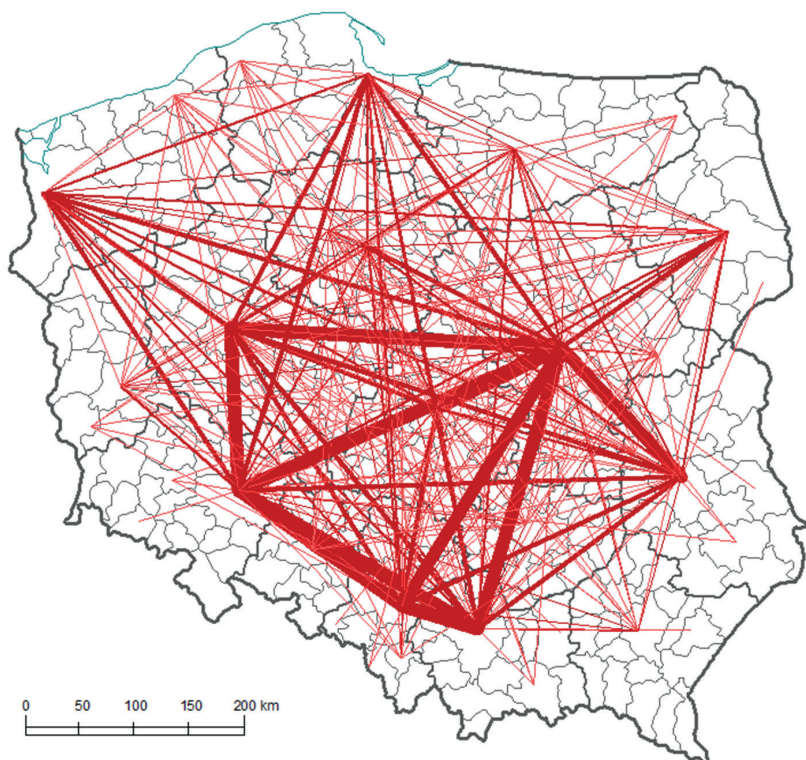


© ESPON, 2021

Regional level: NUTS 2 (2016)
 Source: ESPON IRIE, 2022
 Origin of data: 2010-2018, 2020
 © UMS RIATE for administrative boundaries

Na dole:
 współpraca przy
 recenzowaniu prac
 doktorskich w Polsce

Źródło:
 Komornicki T., Korcelli P.,
 Siłka P., Śleszyński P.,
 Świętek D.,
 Powiązania funkcjonalne
 pomiędzy polskimi
 metropoliami,
 Warszawa 2013



- Legenda:
- granice państw
 - granice województw
 - granice powiatów

- liczba wspólnie recenzowanych prac doktorskich
- | | |
|---|---|
| — 166–277 (20) | — 11–29 (78) |
| — 68–166 (36) | — 4–11 (110) |
| — 29–68 (56) | — 1–4 (254) |

rozwojowych. Statystycznie tworzą one jeden typ. Należą do nich m.in. Madryt, Lizbona, Ateny, Berlin, a także Warszawa i Bukareszt.

Nie wszystkie informacje są jednak tak dobre. Dynamika poszczególnych rodzajów przepływów w Europie jest odmienna. Przepływy kapitałowe rosną wyraźnie szybciej niż przepływy handlowe, a tym bardziej aniżeli przepływy wiedzy (np. współpraca jednostek przy nowych patentach). To znaczy, że za integracją rynków finansowych nie zawsze idą inne rodzaje integracji. Tworzy to pewną nierównowagę, a tym samym zagrożenie. Dlatego ocena wielkości i struktury przepływów to także ocena odporności regionów na zagrożenia globalne. Groźna jest nadmierna koncentracja tematyczna i geograficzna przepływów. Wiele regionów swoje relacje zewnętrzne opiera tylko na kilku lub nawet jednym rodzaju powiązań. Co więcej, partnerem w tych powiązaniach może być czasem tylko jeden kraj. W przepływach, podobnie jak w przypadku inwestycji finansowych, jest wskazana dywersyfikacja, zarówno sektorowa, jak i geograficzna. Dla większości polskich województw najsilniejszym rodzajem powiązań zewnętrznych są przewozy towarów, a najważniejszymi partnerami są regiony naszego zachodniego sąsiada. To pośrednio oznacza, że pozycję międzynarodową regionów budowaliśmy na taniej sile roboczej. W regionach niemieckich relatywnie naj-

ważniejszym rodzajem powiązań są przepływy wiedzy (wspólne patenty), czyli pozycja ta opiera się raczej na badaniach i innowacjach.

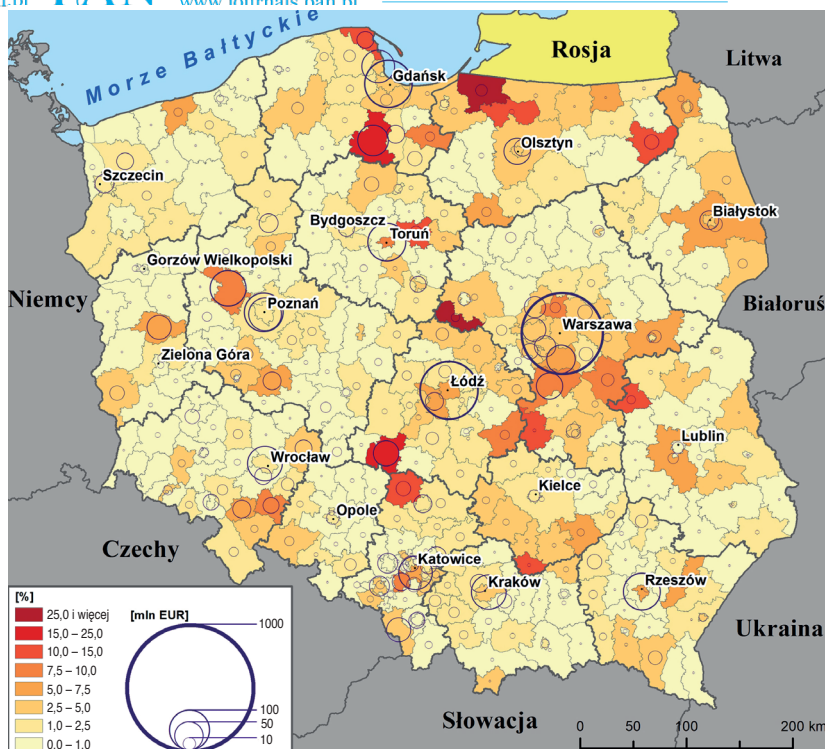
Szoki zewnętrzne

Częścią przywoływanych badań europejskich ESPON była także ocena szoków zewnętrznych, które rozchodzą się po Europie za pośrednictwem sieci przepływów. Nie da się ukryć, że okres prowadzonych badań sprzyjał takiemu spojrzeniu. Projekt rozpoczął się zimą 2020 roku, a zatem przed pandemią COVID-19, nie wspominając już o rosyjskiej agresji na Ukrainę. Starano się włączyć te wydarzenia przy dokonywaniu analizy. Ponadto były badane przestrzenne efekty takich „szoków” jak brexit, a także wprowadzenie założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Badania miały charakter zarówno ilościowy (analiza input-output, określająca przepływy finansowe między regionami i jednocześnie branżami gospodarki, modelowanie migracji, w tym z Ukrainy), jak i jakościowy (wywiady i warsztaty w wybranych regionach). W przypadku Europejskiego Zielonego Ładu testowano zmiany układu powiązań w przypadku wyłączenia górnictwa węgla i opartej na nim energetyki. Oczywiście kilka polskich regionów, z województwem śląskim na czele, okazało się najbardziej zagrożonych, ale na liście przegranych znalazło się także wiele jednostek z Europy Zachodniej. To np. miejsca, z których są dostarczane maszyny niezbędne w polskiej energetyce węglowej.

Znajomość relacji międzyregionalnych oznacza zatem umiejętność przewidywania zagrożeń, a zarazem możliwość wyprzedzających działań, odpowiedniej interwencji publicznej. Jeśli wiemy, które powiaty w Polsce miały wysoki udział Rosji jako odbiorcy ich eksportu, to możemy ocenić, gdzie powinna być kierowana pomoc, gdy handel z tym krajem zostaje objęty sankcjami.

Policentryczność

Układ przepływów tworzy strukturę przestrzenną nie tylko Europy, lecz także poszczególnych państw i regionów. Zrównoważonemu rozwojowi państw sprzyja wspomniana już policentryczność sieci osadniczej. Polska jest obok Niemiec jednym z najbardziej policentrycznych krajów Europy. Warszawa nie dominuje nad krajem podobnie jak Paryż nad Francją czy Budapeszt nad Węgrami. O policentryczności decyduje jednak nie tylko ranking wielkościowy miast i ich rozmieszczenie w przestrzeni. Trzecim stosowanym w jej ocenie kryterium jest wzajemne powiązanie (angielskie *connectivity*). Układ policentryczny oznacza relacje i przepływy w wielu kierunkach między najważniejszymi ośrodkami. Tu niestety Polska nie wypada już tak dobrze. Okres transformacji systematycznie wzmocnił Warszawę pod tym względem. Wielu



migrantów z terenów peryferyjnych decydowało się przeprowadzić bezpośrednio do Warszawy. Poziom migracji między innymi dużymi miastami jest stosunkowo mało. GUS publikuje m.in. dane o małżeństwach w układzie macierzowym (według jednostek, z których pochodzą oboje państwo młodzi). Okazuje się, że ślubów między mieszkańcami nawet stosunkowo blisko położonych dużych miast (jak Wrocław i Poznań lub Gdańsk i Szczecin) jest bardzo mało. Mieszkańcy wszystkich tych ośrodków chętnie wchodzić za to w związki małżeńskie z warszawiankami lub warszawianami. To pośredni dowód, że relacje społeczne, a także gospodarcze między mniejszymi ośrodkami są słabe – te osoby mają niewielkie szanse, by się spotkać.

W przestrzeni gospodarczej sytuacja nie jest lepsza. Duże firmy mają swoje siedziby w Warszawie i filie w innych ośrodkach. Sytuacji, w których zarząd dużego przedsiębiorstwa jest w innym mieście, a w stolicy znajduje się jego filia, jest bardzo mało. Jako naukowcy na pocieszenie możemy jedynie podkreślić, że trochę korzystniejsza sytuacja panuje w świecie kontaktów akademickich. Wzajemne recenzowanie prac doktorskich wskazuje na silne powiązania między pozastolecznymi ośrodkami naukowymi (np. Poznaniem a Krakowem lub Wrocławiem i Poznaniem).

Reasumując, polityka przestrzenna Unii Europejskiej, państwa lub regionu musi uwzględniać posiadaną wiedzę o przepływach. Powinna także sprzyjać gromadzeniu tej wiedzy. Wbrew pozorom może być to podstawa nie tylko dla efektywnej polityki transportowej. To również możliwość celowych działań w wielu sektorach gospodarki oraz szansa na prognozowanie zagrożeń w ujęciu terytorialnym. To odpowiedź na wzrastającą polaryzację przestrzenną, której nie da się przeciwdziałać, adresując interwencję publiczną bez znajomości układu interakcji. ■

Zagrożenia związane z sankcjami – eksport z Polski do Rosji na poziomie powiatów (2018)

Źródło:
Duma P., Szejgiec-Kolenda B., opracowanie w IGIPZ PAN, na podstawie danych Ministerstwa Finansów

Chcesz wiedzieć więcej?

Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2009.

Interregional relations in Europe, 2022, ESPON, <https://www.espon.eu/programme/projects/espon-2020/applied-research/interregional-relations-europe>.

Komornicki T., Korcelli P., Siłka P., Śleszyński P., Świątek D., *Powiązania funkcjonalne pomiędzy polskimi metropoliami*, Warszawa 2013.